

Wręczenie państwowych nagród literackiej i muzycznej

W ministerstwie oświaty odbyło się wczoraj wręczenie państwowej nagrody literackiej i muzycznej oraz dekoracja artystów, odznaczonych w listopadzie ub. roku orderami Polonia Restituta i Złotymi Krzyżami Zasługi.

P. min. Jędrzejewicz wygłosił na wstępie krótkie przemówienie, w którym scharakteryzował ciężkie położenie sztuki w okre-

sie obecnym oraz wyraził nadzieję, że niebawem powrócą dla sztuki lepsze czasy. Zaznaczył przytem, że ordery, które w imieniu P. Prezydenta Rzplitej wręcza artystom oraz nagrody państwowe mają być wyrazem stosunku państwa do sztuki i tej uwagi, jaką rząd przywiązuje do życia artystycznego i kulturalnego.

Po przemówieniu p. minister wręczył odznaki krzyża oficerskiego Polonia Restituta p. inż. Maczeńskiemu, wódcy gmachu ministerstwa oświaty, oraz odznaki krzyża kawalerskiego Polonia Restituta znanemu śpiewakowi Wacławowi Brzezińskiemu.

Złotymi krzyżami zasługi udekorowani zostali pp. Juliusz Kaden - Bandrowski, reżyser Karol Borowski, Leopold Binental, Piotr Chojnowski, Jarosław Wojciechowski i p. Aniela Zagórska.

Po skończonej dekoracji p. minister wręczył literacką nagrodę państwową Wacławowi Berentowi, zaś rektorowi Konserwatorium warsz. p. Eugeniuszowi Morawskiemu — państwo w nagrodę muzyczną za r. 1932.

Odwaga Polski

"New York Times" omawia powrót Polski do pełnego standardu złota.

Dziennik zaznacza, że komisja rzeczoznawców, przygotowująca światową konferencję gospodarczą orzekła, że przed powrotem do międzynarodowego standardu trzeba załatwić mnóstwo zagadnień ekonomicznych i finansowych, jako to rozwiązanie zagadnienia długów między państwowych i przywrócenia swobody na rynkach dewiz zagranicznych ruchu kapitałów oraz transakcji handlowych.

Polska miała dość odwagi powrócić do pełnego standardu złota, nie czekając na spełnienie powyższych warunków. Warto będzie — kończy pismo — obserwować wyniki jej decyzji.

Samoloty wojskowe i broń z Włoch przez Austrię dla Węgier

PARYŻ, 12.2. Pomimo oficjalnego dementi rządu węgierskiego „Echo de Paris” podtrzymuje na dalszą informację podaną przed kilkoma dniami przez prasę francuską o dostarczeniu Węgrom przez Włochy 32 samolotów wojskowych.

Dziennik przy tej okazji wymienia następujące szczegóły: z 32 wspomnianych aparatów 12 samolotów myśliwskich firmy Fiat, wyposażonych jest w motory o sile 440 HP. 20 samolotów obserwacyjnych i bombowych również firmy Fiat posiada motory o sile 650 HP.

32 samoloty już dostarczono i ulokowano w bezpiecznym miejscu na Węgrzech. Stanowi to tylko część transportu, wynoszącego ogółem 48 samolotów wojskowych, które Włochy mają dostarczyć Węgrom. Transport tych samolotów dokonany został w różnych terminach ubiegłomiesi-

ca. Samoloty dostarczono grupami po 6 i 7 sztuk, przelatując ponad terytorium Austrii na wysokości 6000 metrów.

Na wysokości tej nie można ich było spostrzec. Samoloty wystartowały z Polmezzo.

„Echo de Paris” zaznacza, że na wszelkie dementi jest w stanie odpowiedzieć nowymi szczegółami w tej sprawie, a... „może też jeszcze i w innej kwestii”.

PARYŻ, 12.2. „Le Populaire” w artykule wstępnym podkreśla, że rząd Dolfusa był powiadomiony o terminie transportu broni, przylapanego w Hirtenbergu i że broń pochodziła z Włoch. Skład wysłana została do Węgier.

Wiedząc o tem wszystkim, gabinet austriacki tolerował kontribandę. Współnictwo rządu austriackiego nie ulega przeto żadnej wątpliwości.

O 30% zniżkę komornego postulatów lokatorów

W sobotę delegacja Zrzeszeń lokatorskich Rzplitej Polskiej złożyła w prezydium Rady ministrów i w ministerstwie spraw wewnętrznych memoriał uzasadniający ko-

nieczność obniżenia komornego w Polsce o 30 proc. i zawieszania eksmisji z mieszkań nietylko dwu, lecz i wielokubowych.

Na rokowania do Moskwy



Do Moskwy wyjechała wczoraj z Warszawy delegacja przemysłowców polskich, mająca omówić dostawy z Polski dla Sowietów. Na zdjęciu od lewej pp.: Iwanowski, Brygiewicz, Krasuski, Głuszczyński, Leśniewski, Musiński, Bulhak, Głębić i Kazon.

„Czarno-biało-czerwoni” z księciem Oskarem na czele

BERLIN, 12.2. — Połączone w czarno-biało-czerwony blok, partia niemiecko narodowa i Stahlhelm rozpoczęły kampanię wyborczą meetingiem w pałacu sportowym, na którym przemówienia wygłosili ministrowie Hugenberg i Selde oraz wicekanclerz Papen.

Burza oklasków zgromadzonych powitała syna b. cesarza ks. Oskara pruskiego, który zajął miejsce honorowe obok trybunu.

Przewodniczący Winterfeld zajął wiec w ostentacyjnej formie zwracając się do ks. Oskara ze słowami: „Wasza Królewska Wysokość...”. Min. Hugenberg m. i. mówił: — Niemiecko-narodowi zawsze zwalczały parlament i ustrój oparty na parlamentarystyce.

Nowy gabinet, któremu patronuje Hindenburg nie ma nic wspólnego z dotychczasowymi rządami parlamentarnymi w Niemczech. Głosząc na listy bloku czarno-biało-czerwonego, naród niemiecki musi okazać, że ma już dość wyborów.

Wicekanclerz Papen nazwał utworzenie Rewolucji „Peru”.

PARYŻ, 12.2. Z Sant Jago de Chile donoszą, że w Limie wybuchła rewolucja.

Potwierdzenia tej wiadomości dotychczas brak.

PARYŻ, 12.2. „Ac en Ciel” wy-

Zawieszenie 28 pism S. D.

BERLIN, 12.2. Wszystkie pisma socjal-demokratyczne, wychodzące w Rzeszy, zostały zawieszone na przeciąg trzech dni za przedrukowanie odezwy wyborczej socjal-demokracji.

Ogółem zawieszono 28 dzienników socjal-demokratycznych.

10 mów Hitlera

BERLIN, 12.2. Zapowiedzianych jest dziesięć dalszych przemówień kanclerza Hitlera w różnych miastach Niemiec.

Komisarz w Hesji

BERLIN, 12.2. Wielkie wrażenie w kołach politycznych wywarła wiadomość, że rząd Rzeszy zamierza zamianować komisarza rządu dla kraju związkowego Hesji, na którego czele stoi dotychczas gabinet koalicyjny weimarskiej.

Pełnomocnik rządu Rzeszy dr. Medicus przybył do Darmstadt i wystąpił z szeregiem konkretnych zadań na rzecz stronnictwa prawicowego.

Z pól lotniczych

biuletyn dnia wczorajszego

PARYŻ, 12.2. Mollison przybył wczoraj do Rio de Janeiro o godz. 11.57 (czas lokalny).

PARYŻ, 12.2. „Ac en Ciel” wy-

Demonstracja gimnazystów

przeciw podwyżce wpisów

WIEDEŃ, 12.2. Wczoraj w południe przed min. oświaty odbyła się demonstracja uczniów szkół średnich z powodu podwyższenia wpisów.

Deputacja uczniów, która pragnęła przedłożyć ministrowi swe żądania, nie została przyjęta.

Rozpędzeni przez policję uczniowie, pociągani przed urząd kanclerski, wznosząc okrzyki przeciwko kanclerzowi. Incydent został przez policję szybko zlikwidowany.

Znowu wybuch gazu

na szczęście bez ofiar

BERLIN, 12.2. W hucie żelaznej Hammerau w północnej Bawarii nastąpił wczoraj wieczorem wybuch zbiornika gazu.

Budynek został zupełnie zdemolowany.

Pożar elewatora

pastwa płomieni 1.630.000 buszli

LONDYN, 12.2. Z Chicago donoszą, że wielki elewator zbożowy, 7-mio piętrowy, położony na „wysep” Ges ej” padł pastwą płomieni. Pożar zniszczył 1.600.000 buszli pszenicy, wyrządzając szkodę 1 miliona dolarów.

W rocznicę odzyskania morza



Onegdaj z okazji 13-tej rocznicy odzyskania przez Polskę dostępu do morza odbyła się w Radzie Miejskiej uroczysta akademja urządzona staraniem Ligi Morskiej i Kolonjalnej. Na zdjęciu siedzą od lewej: adm. Świrski, gen. Osłowski, ks. Kuczyński, wicewoj. Opiński, prezyd. Stomilski, sen. Wyrostek, poseł Czechosłowacji Girsal poseł Rumunii Cadere.

Japonia czeka 24 godziny obrażona na Genewę za nieuznanie Mandżurji

GENEWA, 12.2. — Komitet redakcyjny komisji 19 opracował już czwartą i ostatnią część sprawozdania swego w sprawie konfliktu mandżurskiego.

Sprawozdanie to zostanie przedłożone w poniedziałek na plenarnym posiedzeniu komisji 19, a w

kilka dni później nadzwyczajnemu Zgromadzeniu Ligi Narodów.

W czwartej części sprawozdania zaleca się na podstawie 15 art. ustęp czwarty paktu Ligi Narodów:

1) zmianę prawnego i administracyjnego statutu w Mandżurji,

2) wycofanie armji japońskiej z Mandżurji,

3) wszelkie inne sprawy uregulowane być mają na podstawie 10 zasad wyrażonych w sprawozdaniu Lyttona.

Następnie powiedziano w sprawozdaniu komisji 19, że większa część członków Ligi Narodów postanowiła nie uznać nowoutworzonego państwa mandżurskiego ani de jure, ani de facto, zaś państwa nie należące do Ligi Narodów, jak St. Zjedn. i Rosja Sowiecka mają być nakłonione do przyłączenia się do stanowiska większości członków Ligi Narodów.

LONDYN, 12.2. Według wiadomości z Tokio odbyło się wczoraj 2 i pół godzinne posiedzenie gabinetu japońskiego, poświęcone omówieniu obecnej sytuacji w Genewie.

Posiedzenie miało przebieg niezwykle burzliwy. Minister wojny, gen. Araki żądał natychmiastowego odwołania delegata japońskiego z Genewy i wystąpienia Japonii z Ligi Narodów.

Jakkolwiek inni ministrowie podzielili zdanie gen. Araki, iż zachowanie się komisji 19 jest równoznaczne z celowym obrażaniem Japonii, uznali jednak żądanie gen. Araki za przedwczesne i postanowili przeczekać przez najbliższe 24 godziny na dalszy rozwój wypadków w Genewie.

NOWY JORK, 12.2. W kołach oficjalnych Waszyngtonu wzrasta zaniepokojenie z powodu sytuacji na Dalekim Wschodzie. Za nieuniknione następstwo konfliktu na tle operacji wojskowych Japonii w

Jehol uważają oficjalne wypowiedzenie wojny chińsko - japońskiej.

Matsuoka, główny delegat Japonii w Genewie ma rzekomo udać się do Waszyngtonu w celu widzenia się z Rooseveltem.

LONDYN, 12.2. Według wiadomości z Szangaju ofensywa wojsk japońskich na granicy prowincji Jehol i Mukden jest w pełnym toku.

Miasto Fusin, w prowincji Jehol zostało przez Japończyków zajęte. W akcji japońskiej bierze udział piechota i kawalerja, zasilona w tanki i samoloty bombardujące.

Samoloty japońskie przelatując nad Tsing-Wang-Tau rzuciły ułotki w języku chińskim i japońskim, w których dowództwo japońskie za-

powiada rychłe zajęcie miasta i portu.

W porcie Tsing-Wang-Tau znajdują się okręty wojenne państw obcych, m. in. angielskie, amerykańskie i francuskie.

LONDYN, 12.2. Z Harbinu donoszą, że mandżurski sąd wojenny w Czang-Czunie skazał gen. Tin-Szao, b. dowódcę armji chińskiej, osłaniającej kolej wschodnio - chińska, za zdradę stanu na karę śmierci przez rozstrzelanie.

LONDYN, 12.2. Z Szangaju donoszą, że marszałek Czang-Kai-Czek wydał do swej armji odezwe, w której zapowiada nowa ekspedycja karna celem wytopienia licznych oddziałów komunistów chińskich.

Hr. Bethlen -- delegatem w Lidze Narodów

WIEDEŃ, 12.2. — Z Budapesztu donoszą, że przedstawicielem Węgier w Lidze Narodów mia-

Nowa fala „Kulturkampfu” w Niemczech

Antykatolicka postawa rządu

MONACHJUM, 12.2. Pełniący odłami południowo - niemieckiej prasy katolickiej, omawiając w dalszym ciągu historię powstania obecnego rządu Rzeszy, dochodzi do wniosku, że pominięcie partji centrowej i bawarskiej partji ludowej przypisuje na-

leży antykatolickiemu nastawieniu niemiecko - narodowych, a w szczególności ich przywódcy Hugenbergowi.

Sytuacja obecna przypomina zdaniem pism katolickich, początek Kulturkampfu.

Atak radja niemieckiego na granice Czechosłowacji

MORAWSKA OSTRAWA, 12.2. — Prasa czeska protestuje ostro przeciwko nowemu atakowi na granice Czechosłowacji niemieckich stacji radiowych z okazji trzynastolecia przyłącze-

nia ziemi Hluczyńskiej do Czechosłowacji.

Prasa czeska domaga się interwencji dyplomatycznej w tej sprawie.

Walasiewiczówna na łyżwach



Stanisława Walasiewiczówna, wszechstronnie utalentowana sportsmenka, wystąpiła wczoraj po raz pierwszy w barwach W.T.L. na zawodach łyżwiarstwa w jeździe szybkiej o mistrzostwo Polski na jeziorze Kamionkowskim w Warszawie.

Rewja poprawek

Dyskusja w Sejmie nad ustawą o szkołach akademickich

Przez cały dzień toczyła się w sobotę na komisji oświatowej Sejmowa dyskusja szczegółowa nad projektem ustawy o szkołach akademickich.

Debaty były chwilami gorące, lecz posłowie musieli ograniczyć czas swoich przemówień do 15 minut, zgodnie z decyzją przewodniczącego komisji pos. Jaworskiej (B.B.). Przeciw temu założyli protest kluby: Narodowy i PPS.

Dyskusja toczyła się nad każdym artykułem projektu oddzielnie. Referował zaś pos. Czuma (BB.). Do art. 6, dotyczącego senatu akademickiego zaproponował on poprawkę, mocą której wniesienie przez szkołę akademicką skargi do Najwyższego Trybunału Administracyjnego na zarządzenie ministra oświaty wymagać będzie uprzedniego uchwały senatu akademickiego i zgody ministra oświaty.

Do art. 9, traktującego o sposobie wyboru rektora, referent wniósł, aby punkt 6 tego artykułu brzmiał:

W razie odmowy przedstawienia przez ministra oświaty wybranego kandydata na rektora do zatwierdzenia Prezydentowi Rządu zebrań delegatów dokonywa niezwłocznie nowych wyborów, zamiast w terminie miesięcznym.

Następnie proponuje skreślenie punktu 7, postanawiającego, że „Kandydat na rektora, który nie uzyskał zatwierdzenia nie może być ponownie wybrany na najbliższą kadencję.”

W końcu sprawozdawca proponuje skreślić w punkcie 6 następujące słowa:

„Każdy delegat głosuje na jednego kandydata. W wyniku nowego wyboru przedstawia minister oświaty dwu kandydatów, którzy otrzymali największą ilość głosów. Minister oświaty przedstawia P. Prezydentowi jednego z nich do zatwierdzenia.”

Posłowie Kl. Narodowego sprzeciwili się 3-letniemu terminowi urzędowania rektora, oraz zatwierdzeniu rektora przez P. Prezydenta, gdyż przepis ten — zdaniem mówców — stworzy możliwość konfliktów.

W odpowiedzi minister Jędrzejewicz wyjaśnił, iż dłuższe urzędowanie rektora nie jest pierwszym precedensem w Polsce. Cały szereg państw przewidywało dłuższy okres urzędowania dla wytworzenia większej ciągłości pracy rektora.

Co się tyczy zatwierdzenia rektora, to już było to przewidziane za czasów austriackich. Podpis p. Prezydenta na akcie nominacyjnym rektora bezwzględnie jego stanowisko wzmacnia. Pewien wpływ ministra jest konieczny, gdyż rektor jest administratorem dużego majątku uniwersyteckiego i zwierza niemu młodzież, za której wychowanie i kształcenie jest odpowiedzialny minister.

Minister może mieć swój punkt widzenia na te rzeczy, ale tylko wtedy wniosek będzie odrzucony o zatwierdzenie rektora, gdy ten punkt widzenia podzieli i p. Prezydent. Obecnie czasami rektor przechodzi aż w ósmej kolejności wyborów. Uważa, iż taki wybór może być przypadkowy.

Ze względu na to, iż redakcja projektu rządowego może wywołać wrażenie, że p. Prezydent będzie postawiony wobec konieczności zatwierdzenia, czy odmówienia wniosku ministra, a nie będzie miał możliwości decyzji, minister proponuje:

Zniesienie kary śmierci w konstytucji Brazylii

RIO DE JANEIRO, 12.2. Komisja, opracowująca projekt nowej konstytucji, postanowiła włączyć doń artykuł, znoszący karę śmierci.

W Brazylii w sądownictwie cywilnym.

Zatrzymano ją jedynie w sądownictwie wojskowym i tylko w czasie wojny.

STANISŁAW PAC

ZAPRZEDANE ŻYCIE

Był przepełniony radosną dumą, ale jednocześnie czuł jakby niepokój sumienia.

Trzeba było przed samym sobą przyznać, że już pierwsza pieszczota upiśrodkowej reki odebrała mu rozum. Nie śmiał spojrzeć na nią. Nie chciał żeby się obudziła. Cicho było wokół. Słyszał tylko jej oddech równy spokojny.

— Jak można spać tak spokojnie potem co się stało? Kobiety są dziwnie lekkomyślne — pomyślał. Przypomniał sobie ostatnią rozmowę przed samym zaśnięciem.

Był wtedy już bardzo zmęczony i doprawdy nie chciał mu się prowadzić rozmów. Ale coś — ona konieczność — chciała mu powiedzieć to co ważne.

— Powiedziała:

— Obiecuj mi mój maleńki, obiecuj mi już raz na zawsze, że nie będę cię samotna.

— Nie będziesz samotna — odpowiedział półgłosem. Nie hoi się tego.

Zdawało mu się, że na odpowiedź powinna wystarczyć. Tymczasem ona nieodkrycie chciała prowadzić dalej rozmowę.

— Czyś się już wrócił?

— Naturalnie.

— Naprawdę?

— Tak.

— Szczerze się cieszysz?

Przeglądał ją ramieniem, pocałował. L. znowu zaczęła się szaleństwo.

W tym wszystkim najbardziej idiotycznym było to, że jednak miał nieczyste sumienie. Miał wrażenie, że znowu się zrobił jakiś świństwo i teraz — żaluje.

Jako? Udać kogoś innego i „pod fałszywym nazwiskiem” kraść pieszczoty cudzej żony? Hui... Nagle stał się dla niego jasnym, że ona kochała Grajnera którego udawał. Każda jej myśl i każda pieszczota nie dla niego była przeznaczona, a dla tamtego... To wstrętne. Będzie jej musiał powiedzieć prawdę. To konieczne. Jak ona się wówczas zachowa. Czy uwierzy?

Nie myślał o własnym bezpieczeństwie. Zdawał się nie pamiętać, że wyjawienie całej prawdy komukolwiek było szaleństwem. Najważniejszym było teraz dać — powiedzieć prawdę oszukanej kobiecie. Niech wszystko wie i — niech oszukawca. Gra która sam zaczął skończyła się. Trzeba było skończyć, trzeba rzucić wszystko...

Rozumiał równocześnie, że będzie to okrucieństwo. Zdradzić z samego siebie maskę. Okrucieństwem dla niej i dla siebie samego, gdyż czuł, że go oczarowała.

Uciec byłoby czymś trochę nudnym, udawać dalej przed nią i meza — czynem lotra, powiedzieć wszystko — czynem mezożwiny.

Skutek będzie straszliwy. Trudno nawet sobie dokładnie wyobrazić co się stanie...

Bo gdyby ona zrozumiała wszystko. Ba, gdyby można wymusić jakieś takie kłótnie, któreby sprzyły, że zawiadły ze sobą przynierze... Odbły więc

Przeciw marnotrawieniu grosza publicznego

Samorządy pod kontrolą państwa

Batalia o reformę samorządów w Polsce rozegra się już w ciągu najbliższych tygodni na plenum Sejmu. Cechą najbardziej charakterystyczną tej reformy nie jest ani odmienny system głosowania, ani podwyższenie wieku wyborców do lat 24, lecz wzmocnienie nadzoru państwowego nad gospodarką związków komunalnych.

Dążeniem nowej ustawy jest poddanie wydatków i budżetów komunalnych takiej kontroli, która wykluczała wszelką dowolność w dysponowaniu oieniedmi publicznymi i uniemożliwiała ich marnotrawienie.

I chociaż w Sejmie przeciw o-

wym postulatów ustawy podnoszone są i z prawa i z lewa największe zastrzeżenia, każdy obywatel bez względu na swą przynależność polityczną, podpisze się pod nimi obu rękami.

Szerokim rzeszom podatników samorządy dają się porządnie we znaki. Między budżetem państwowym, o którego zmniejszenie wszyscy walczymy, a budżetami administracji samorządowej, nie ma zbyt wielkiej różnicy.

Samorządy potrafią mieć nie tylko wielki apetyt, lecz i szeroki gest. Z ich wydatków można wykroić prawie połowę budżetu państwowego. Przekonać się o

tem można z zestawień, które po raz pierwszy zostały sporządzone przez ministerstwo spraw wewnętrznych, z preliminarzy i rzeczywistych wydatków samorządu terytorjalnego.

W roku 1928-29 samorządy gminne, powiatowe, wojewódzkie i miejskie skonsumowały 1236 milionów złotych. W roku następnym, — niewiele mniej, bo 1127 milionów. W roku następnym mimo ostrzeżeń władz nadzorczych i opinii publicznej, samorządy prelinowały jeszcze zgrą 1119 milionów.

I dopiero przemożna presja zgóry i zdół, po wielokrotnych poprawkach (budżet Warszawy był trzykrotnie odsyłany z powrotem na Ratusz) tegoroczny preliminarz wydatków komunalnych obniżony został do 745 milionów złotych.

Jak widzimy, budżet ten nie jest „drobiazgiem”, na który można nabyć machną ręką.

Ogólna suma wydatków zwykłych samorządu opiewa na 654 milionów, z czego na same tylko magistraty przypada blisko 400 milionów.

Obok wydatków personalno-administracyjnych, drugie miejsce w budżetach komunalnych zajmuje spłata długów, które pochłaniają zgrą 110 milionów złotych.

Miasta zadłużone są ponad miarę, ponad swą zdolność płatniczą. Nierazko czwarta część podatków i dochodów idzie wyłącznie na spłatę zobowiązań dłużniczych.

Gdyby w swoim czasie kontrola nad gospodarką miast była bardziej intensywna, a co najgorsze, stosowana prewencyjnie, nie byłoby tylu obecnych trudności, nie licytowanoby burmistrzów i hoteli.

Miejmy tedy nadzieję, że nowa ustawa samorządowa nie tylko usprawni aparat komunalny, ale — i to jest dla nas, płatników 30 kłku podatków i opłat gminnych — uczyni go tańszym i mniej uciążliwym i mniej rujnującym kieszenie obywatela.

Budżety samorządów, podobnie jak budżet państwa — muszą być dostosowane do zdolności płatniczej ludności.

O podatku kryzysowym

calonocne obrady izby deputowanych

PARYŻ, 12.2. — Izba przystąpiła do obrad nad ustawą finansową. Dotychczasowa dyskusja w sprawie, że jeśli na opowiesi wywołanie artykułu, wprowadzającego podatek kryzysowy od umorzeń urzędniczych powyżej 20.000 franków rocznie.

Posłowie prawicy postawili wniosek o odroczenie dyskusji nad projektem finansowym rządu z powodu niedokładnego ustalenia wysokości deficytu.

Wniosek ten został znaczną większością odrzucony.

Pos. Chappedaine (radykał lewicowy) wystąpił przeciwko podatkowi kryzysowemu.

Poset radykalny Lasteurie również zwalczał ten projekt.

Minister budżetu Lamoureux bronił w dłuższym przemówieniu projektu rządowego i zakładał, aby w chwili kryzysu finansowego zamiechała bezpłodna walka politycznej.

Przeciw reakcji i rewolucji

wystąpienie p. Herriota

PARYŻ, 12.2. Ljński „Le Dmocrate” zamieszcza artykuł Herriota, zatytułowany „Nowy gabiet”.

B. premier stwierdza m. in., że wbrew pogłoskom rozsięwanym w kuluarach izby podczas przesłania ministerialnego nie interweniował nigdy pod żadną formą przeciwko współpracy z socjalistami w rządzie.

A dalej pisze:

— Można zrozumieć tych, którzy z Tardieu pragną pochować w kierunku reakcyjnym instytucje republikańskie. Można jednak zrozumieć i tych, którzy pokładają swoje nadzieje w rewolucji.

Radykalowie powinni wybrać drogę pośrednią między reakcjoniastami i rewolucjonistami.

—

Te eszchenko

na rze'e Kreditanstaltu

WIEN, 12.2. Do Wiednia przybył b. minister spraw zagranicznych rosyjskiego rządu tymczasowego Tereszchenko. Upatrzy on został przez wierzycieli zagranicznych Austriackiego Zakładu Kredytowego na dyrektora towarzystwa hold nowego.

Nominacja jego ma nastąpić w dniach najbliższych.

GIEŁDA

ZURYCH, 11.2. Zamknięcie: Paryż 20.24%, Londyn 17.76, New York 518.12, Belgia 72.12%, Włochy 26.49, Hiszpania 42.53%, Holandia 208.05, Berlin 123.15, Wiedeń 59.45, Sztokholm 94.75, Oslo 90.95, Kopenhaga 79.10, Sofia 3.75, Praga 15.34, Warszawa 58.00, Białogród 7.00, Ateny 2.97%, Konstantynopol 2.47%, Bukareszt 3.08, Helsingfors 7.83, Buenos-Aires 106.00.

NOTOWANIA ZŁOTEGO
LONDYN, złoty (za 100 zł) otwarcie i zamknięcie 30.62.
PRAGA, wpłaty na Warszawę (za 100 złotych) 377.87% — 379.87%.

BERLIN, złoty (za 100 złotych) noty większe 46.85 — 47.25; wpłaty na Warszawę, Katowice i Poznań 47.10 — 47.30.

GDANSK, złoty (za 100 zł) 57.66 — 57.77; telegraficzne wpłaty na Warszawę 57.66 — 57.78.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Wczorajsze notowania nieoficjalne

Dol. St. Złoty, 8.92.

Rub. Zł. 4.76. Tendencja spokojna.

3 proc. poź. bud. 43.50, Dolarówka 58.50, 5 pr. poź. konw. 44.25, 10 pr. poź. kol. 102, 5 pr. poź. kol. 38.25, 6 pr. poź. kol. 59, 7 pr. poź. stab. 57.25, 4 pr. poź. inw. 104.50, 4 i pół pr. LZZ 37.35.

B. Polski 83. Lilpon 10.75, Modrzewie 3.25, Ostrowieckie 22.25, Starachowice 9.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

UDAREMNIONY ZAMACH

W Londynie (Ulster) przed przebiegiem podziemu uszkodzono most; na szczęście uszkodzenie zostało wczasy zauważone.

WYSTAWA SAMOCHODOWA W BERLINIE

Wczoraj w stałych halach wystawowych Berlina odbyła się przed południem uroczystość otwarcia między narodowej wystawy samochodowej. Aktu otwarcia dokonał kanclerz Hitler.

KARD. PACELLI KANCLERZEM

Na stanowisko kanclerza kościoła rzymskiego, oprócz onego wskutek śmierci kardynała Frühwirtha, mianowany został ad interim kardynał Pacelli.

Z BALKONU NA PLACU ŚW. PIOTRA

Z okazji Roku Świętego Pius XI w dniu Wielkiejnocy ma pobiłogosiawitum wiernych na placu Św. Piotra z balkonu nad kruchtą bazyliki; zwyciężył ten, utrzymany do 1870 r. został zwyciężony wobec zajęcia Rzymu przez wojska włoskie.

SAMOLOTY ZA PRODUKTY ROLNE

Finlandia nabywa od Czechosłowacji poza 10 samolotami gotowym również plany konstrukcyjne i licencje fabrykacyjne w zamian za dostawę produktów rolnych oraz fabrykaty

państwowej fabryki prochu.

GOŚCIE W BELGRADZIE

Przybyli wczoraj do Belgradu goście państwowi z Wiednia. Jako goście królewskiej pary Jugosłowiańskiej księżniczka Jleana rumuńska i jej małżonek ks. Antoni Habsburg.

WĘGRY TEŻ DEMENTUJA

Minister Goembösz dementuje na łamach dziennika „Az Est” wadomość o przynurzeniu militemem węgiersko-włoskim.

DEMONSTRACJA PRZECIW MONARCHIZMOWI

Wczoraj popołudniu odbyła się w Wiedniu manifestacja aliczna socjal-demokratów przeciwko faszyzmowi i monarchizmowi.

WIZYTA FRANCUSKA W MADRYCIE

Generalny rezydent francuski w Madrycie Lucien Saint przybył wczoraj do Madrytu i konferował z premierem Azaną o sprawach Marokka.

STARCIE STUDENTÓW W LEODJUM

W uniwersytecie w Leodjum doszło do starcia pomiędzy studentami flamandzkimi i waleńskimi.

PROTEST NUNCJUSZA W BELGRADZIE

Nuncjusz w Belgradzie ks. arcybiskup Pellegrinetti, złożył rządowi Jugosłowiańskiemu protest Watykanu przeciw napadł wemu artykułowi, dziennika „Vreme”.

po prostu zgodziła się przystąpić do jego tajemnicy do spisku... Właściwie byłoby to najsmaczniejsze dla nich obciążenie. Wsłonia tajemnica zwiastowała ich na całe życie. Wyjaśnilioby się wszystko — on nie potrzebowałby oddać niczego udawać, ona podzieliłaby z nim cały spadek po Grajnerce. Stworzyłoby nowe życie...

Tak, to będzie najlepsze. Trzeba zaryzykować. Doszedł do tej decyzji i postanowił czekać na jej przebiegnięcie.

Słychać już było za oknem hałasy budzącego się podwórze. Zmógł go sen. Kiedy się obudził — ona już nie spała. Pocałowała go na dzieńdobry, zupełnie jakby się nie tej nocy nie działo. Jakby to był zwykły ranek ich jako małżeństwa. Nie odczuwała całej niezwykłości sytuacji, której tajemnice on jeden tylko znał.

Potem — wstała, zarzuciła na siebie prześliczny szlafroczek (okazało się, że w aucie schowana była dyskretne mała walizeczka, która zabrała z Paryża w te podróże). Wyszła do swego pokoju. Gdy została sam — onadły go znowu wszystkie watliwości, które tak zbezczeszczały nowiznawę nieodwołalną decyzję.

Zaraz przy śniadaniu powie jej wszystko. Znacząco to tyle co gdyby powiedział: zaraz przy śniadaniu zamorduję ją. Skończy się natychmiast cały urok tej wyściełki. Spadnie grom wśród słonecznej ciszy.

— Czy oredko będziesz gotowy? — usłyszał przez drzwi.

— Zaraz, za chwilę. Zerwał się z łóżka. Umieć się zimna woda było rozkoszą. Ubił się nie zwrócił nawet uwagi na to, że znowu od samego rana będzie w smokingu. Przecież gorszą kosztu był mocno sfatygowany.

Ona to spostrzegła natychmiast, ledwie się jej pokazał.

— Nie zabracieś ze sobą żadnych rzeczy? zdziwiła się. Ach, wyglądasz fatalnie...

Na szczęście w całym hoteliku nie było nikogo. Kazali przygotować śniadanie i wyszli do parku.

— Powiem jej teraz. Tylko dojdziemy do ławeczki nad jeziorem.

Ale — nie. Nie mógł tego zrobić. Nie mógł.

I potem gdy siedzieli w ładali — nie mógł. Był tak zaprzatnietv rozmyslaniem nad sposobną chwilą, że wydał jej się po prostu niegrzeczny.

— Głowa mnie boli — wytłomaczył. Ale to przejdzie.

— Wróćmy do Paryża? — spytała.

— O tak — ucieszył się. Istotnie chciałbym już wracać.

— Jak chcesz — powiedziała sucho i wstała. Został sam przy stoliku.

Nie to notowne. Nie spełnił obowiązku. Był nieuczynny. Postanowie jak bydle.

Ta kobieta go oczarowała. To pewne. Nie chciałby jej tracić tak szybko. To czuł doskonale. Ale jednocześnie rozum mówił wyraźnie, że ona całowała i kochała innego człowieka. Nie jego. Serce jego czuło o to żal.

Musi przerwać taknajbardziej to podwójne życie, gdy w tre weszła kobieta — stawało się już po nad się udawać i oszukiwać.

Czyż nie może go pokochać? Właśnie jego — Zakolskiego...

(d. c. n.)

Po amerykańsku We fryzerniach dworcowych

Stoi na progu swej „budy” w białym fartuchu i z układowym uśmiechem czyha na ofiary. To fryzjer dworcowy — swoisty gangster amerykański. Można go spotkać w hali dworcowej każdego z większych miast.

A każdy nadchodzący pociąg wyrzuca tych ofiar bez liku. Niekiedy pasażerowie bawią tylko przejazdem, od pociągów do pociągów i ci najbardziej pragną zaimponować tragarzom swym nieposzlakowanym wyglądem.

Z takim niema co robić ceromoni: przyjdzie i pójdzie, a dolary pozostawi. Cóż łatwiejszego, jak go pociągnąć za kieszeń?

To też „strzyżenie owieczki” odbywa się niezwykle umiejętnie, wedle wzorów przepisanych rytuału.

Zdrowy podróżnik idzie, jak urzędnik ku białemu lokalowi, skąd bije ciepło i jasność. Osuwa się na fotel.

Ostrzyż, ogolić, zmyć głowę szamponem? — Zarzuca go ławną pytań cyrulik i nie słuchając odpowiedzi, obezwładnia gorącą chustą.

Klient żąda tylko ogolenia, a cyrulik radzy więcej zarobić. Ale jakże wzmocnić klientowi kosztowny szampon, gdy nie każdy nosi na głowie ślady kurzu i pyłu węglowego...

Ala od czego spryt? Golibroda puścił meżnacznie palcem po zakurzonej obuwia i oto już jest „corpus delicti”.

— Proszę, ile to brudu nazgarnął szanowny pan w wozonie... Oczywiście szampon i różne do-

datki. Jeśli ofiara płacąc, protestuje, podsuwa jej się pod nos „cennik kryzysowy”.

Czasem bezczelność cyrulika dworcowego posuwa się jeszcze dalej:

Do zakładu wchodzi, dajmy na to, znowu prowincjał z kresow.

Nowy klient chce się tylko ostrzyż. Raznie chłasczoza nożyczki nad uchem. Nagle — okrzyk zgrozy!

— Na miłość boską, co się stało? — pyta przerażony gość. Fryzjer w drżących palcach podaje mu — prawdziwego — mówiąc w przenośni — żywego „baranka egipskiego”.

— Tak, niestety! Nieomylny dowód! Klient czuje się zażenowany, jak żak, przyłapany na schadzce. Wszystkiego można się było spodziewać, ale to paskudztwo na jego głowie?

— To pewnie z wagonu — robi dobroliwą uwagę cyrulik i rzuca „to” do miednicy którą natychmiast wynoszą pośpiesznie. Pochyla się nad klientem z podiałym szepcąc:

— Mamy znakomity niezawodny środek. Wystarczy raz jeden i „główka” będzie czysta, jak anioł.

Zmaltretowany jegomość poddaje się jakimś tajemnym zabiegom. Płaci bez szemrania słony rachunek i wynosi się cicho, jak winowajca.

A fryzjer zaciera ręce i ogląda pod światło flaszeczkę, w której pływają zakonserwowane „nieomylnie dowody”.

I tę z miednicy wyjął pieczolowicie i wpuścił zpowrotem. Może jeszcze dziś się przyda?



Znany z wyprawy do stratosfery prof. Piccard, przebywający obecnie w Stanach Zjednoczonych w związku z 49 rocznicą urodzin otrzymał według zwyczaju amerykańskiego tort ze świeczkami przybrany w słynny balon stratosferyczny.

Senatorowie w opalach

przy redukcji budżetu Stanów Zjednoczonych

Stany Zjednoczone muszą o-

szczędzać! Mniej złote czasy „prosperity” dzisiejszy zaciska pasa, nie wyłaczając milionerów.

Jak dotąd — tylko wyżsi urzędnicy państwowi opierali się zwycięsko zakusom oszczędnościowym; ale i na nich przyszła „kreska”, bo budżet senatu amerykańskiego uległ poważnej redukcji.

Nie trzeba zapominać, że senatorowie amerykańscy byli beniaminami państwa. Pensja każdego z nich wynosi — bagatelkę — 1000 dolarów miesięcznie, nie licząc różnych przywilejów.

Przywileje te kosztowały w ubiegłym roku przeszło 10 milionów dolarów, a składały się z dwudziestu dwu pozycji. Oto one:

W okresie sesji parlamentarnej senatorowie otrzymują gratis: zabiegi fryzjerskie, czyszczenie ubrania, chłodzące napoje, w lecie lody, w zimie kawę i herbatę z ciastkami — na każde żądanie. Pozostałe posiłki po cenach minimalnych w restauracji senackiej.

Już ten pierwszy przywilej wy-

pedza rządowi z kieszeni mnóstwo grosza. Deputowani nie odznaczają się bynajmniej powściągliwością i umiarem „opychać” się ciastkami, jak pensjonarki, nie mówiąc o tem, że fryzjerzy nie mają ani chwili wytchnienia.

Ala niedość tego: drugim przywilejem jest leczenie się na koszt senatu, co pociąga za sobą liczny sztab medyków i utrzymywanie pensjonatów w sanatoriach. Trzecim — posiadanie auta, bezpłatny szofer, benzyna i garażowanie. Prywatny personel urzędniczy senatora również nie go nie kosztuje: uroczyste stenotypistki, sekretarki, które, jak wiadomo, kosztują sporo, opłacane są ze skatuli państwa.

Niestety, skończą się dobre czasy: nowy prezydent sam z olówkiem w ręku siedzi nad przyszłym budżetem senatu. Złotliwi szepcy, że biedni panowie senatorowie przygotowują się już do marszu głodowego na Białą Dom, co byłoby w istocie rewją najpękniejszych limuzyn waszyngtońskich.

Kobiety górą

u Indyjskiego plemienia San Blas

Najbardziej emancypowana kobieta świata wywodzi się nie z Sowietów, ani Anglii — kolebki sufrażystek, lecz ze szczepu indyjskiego San Blas, zamieszkującego dalekie wyspy przesmyku Panamskiego.

Obyczaje tego szczepu stały się gło-

ne na skutek rewelacji dwu ameryka-

nek, które posłużyły miedzianokórce gentlemanów i wraz z nim uduły się do nowej odczyny, a tam, zwołowane przez patriarchów plemienia, wrogów mieszanej rasy, w tych dniach wróciły jak nieposypane na lono „białej” cywilizacji.

Niedość że niewiasty plemienia San Blas cieszą się od niepamiętnych czasów równouprawnieniem i sprawują władzę w zgromadzeniach gminnych narówni z małżonkami. Kobieta jest tam prawną właścicielką domostwa i roli, podczas, gdy do męża należy tylko broń, sieć rybacką, odzież i mata, na której sypia. Widomym symbolem jej władzy jest metalowe kółko w nosie, które nosi z dumą, jak król berto. Niedługo była to coppersmith, haniebna oznaka niewolnictwa, jaką zakładano gwałtem polnanym brankom szczepu nieprzyjacielskiego...

Indyjska szczepu San Blas pełni z godnością obowiązki kapłanki domowego ogniska, jednak pamięta zawsze, by się nie przemęczać zbyt uciążliwymi zajęciami. Wprawdzie sama gotuje, pierze, piecze kożyski i maty, ale nigdy za to nie nosi wody, nie mle maki! W żarach, nie dźwiga ciężarów. Wyreza w tym „panią i władczynię” małżonkowi, którego trenuje w tem od młodych lat, trzeba bowiem wiedzieć, że młodzienci żeni się bardzo wcześnie i do czasu pełnoletności pozostają w domu teściów na najniższych posługach. Często się zdarza, że ojciec leżący na łóżku gromadki skacze „na czterech łapkach” przed grzbiem teściową, która w poglądowy sposób poucza córkę, jak zawirować młodego żonkosia.

Hegemonia niewiast rozpoczęła się od czasów, gdy Indyjskie szczepu San Blas upodobał sobie na małżonki kobiety obcej krwi, czyli plemion sąsiednich, a te zadowolone z siebie, nauczały swego języka tylko córki. W ten sposób gadtliwe niewiasty stworzyły własny babski klan, w którym rajcowały, decydowały bez udziału mrukliwych małżonków. Z biegiem czasu wzrastała ich potęga liczebna (kobiet wszędzie bywa więcej) i w końcu zapanowały nad władzą z kretelem.

As-Pik.

Co wróżą gwiazdy na dzień 13 lutego?

Nie nadale się do dyskusi i sporów



Dzień dzisiejszy może nam przynieść nadzieję i intuicję, nowe idee i projekty, bardziej równowagę punktu widzenia, większą towarzyszyłość aniżeli zazwyczaj oraz siłowność do czynienia i porównań.

Południe zapowiada się dodatnio i może nam przynieść pewne korzyści finansowe, zwłaszcza w sprawach dotyczących szybkiego obrotu gotówki; nadzieje się do pracy społecznej, szlachetna popularność, zrywaniem spraw że rozpoczyna, zaprowadzania zmian do ubiegania się o wszelkie pań przekonywania innych o słuszności swego zdania.

Krótko godz. 14-ej zaznaczy się przemilajacy gorszy nastrój w związku z drobnymi niepowodzeniami. Okres póź-

niejszy obcuje poprawie wraz z potęgowaniem się aktywności życiowej i przedsiębiorczości.

Wieczór zapowiada się dodatnio: zwłaszcza w godzinach późniejszych — około godz. 22-ej — może nam przynieść pewne korzyści finansowe lub towarzyskie. Naogół wieczór obiecuje nowożenie w związku z miłością i szukania oraz zainteresowanie rozrywką i zabawą, połączone z dobrym nastrojeniem.

Dziecko dziś urodzone — towarzyskie, zrównoważone, spokojne — będzie endoczuwa sympatię do osób płci odmienniej i okaże talenta artystyczne.

WINSZUJEMY

Dzisiaj: Walentemu
Jutro: Faustynowi.

Radio warszawskie

11.58: Sygnał czasu. Hejnał z Krakowa.

12.10: Płyty.

15.35: Skrzynka pocztowa. 15.50: Płyty.

16.25: Lekcja języka francuskiego. 16.40: Odczyt „Medycyna ludowa wzmiana ludzi, kapitałów i towarów”.

17: Muzyka lekka. 17.40: Pogadanka Ryszard Wagner (50-lecie śmierci).

18: Transmisja z Wielkiej Opery w Dreźnie. Dramat muzyczny „Trystan i Izolda”.

19.40: Omówienie aktu II-go „Trystana i Izolda”. 19.45: Transmisja z Op. Drezdeńskiej II-go aktu „Trystana i Izolda”.

20.50: W rubryce „Na widokregu”.

21.10: Omówienie III-go aktu „Trystana i Izolda”. 21.15: Transmisja z Op. Drezdeńskiej III-go aktu „Trystana i Izolda”.

22.30: Skrzynka pocztowa techniczna.

23.05: Muzyka taneczna.

U świtu nowej ery

Numerus clausus dla kobiet

w obronie „męskiego tytu k l u y” uniwersyteckiej

Na zebraniu studentów uniwersytetu w Oksfordzie przyjęto jednomyślnie rezolucję, domagającą się „numerus clausus” dla kobiet, studiujących w wyższych uczelniach. Motywy tego ma być „obrona męskiego typu kultury i życia uniwersyteckiego”.

Hasła antyfeministyczne Anglija zapożycza od Niemiec, gdzie już od dłuższego czasu trwają debaty nad zmniejszeniem liczby kobiet na stanowiskach, wymagających wyższego wykształcenia.

W związku z tem dr. G. Veizner, profesor uniwersytetu w Berlinie, przedstawia na łamach „Medizinische Welt” cyfry, ilustrujące te stosunki w Niemczech. Stwierdza on mianowicie, że o ile w roku 1914 w wyższych uczelniach niemieckich na ogólną liczbę 62.000 akademików studiowało tylko 3.700 kobiet, obecnie liczba ta jest pięciokrotnie wyższa.

W rezultacie Niemcy posiadają obecnie kobiety nie tylko na stanowiskach sędziów, duchownych, inżynierów, kapitanów marynarki, docentów, ale nawet profesorów wiedzy wojskowej i strategii.

Przez długie wieki świat był rządzony wyłącznie przez mężczyzn. Wprawdzie mawiano „my rządzą światem a nami kobiety”, ale rządy kobiet nad nami były nieoficjalne, choć niemniej istotne. Była to kryptodyktatura płci pięknej.

Oficjalne rządy sprawował krokodyl i rząd męski, zazdrośnie strzegąc wyłączności swych praw i odsyłając kobiety do pielęgnacji dzieci, kotletów i dziurawych skarpetek.

Z biegiem czasu kobiety zaczęły się buntować i wszczęły walkę o równe prawa, o oficjalny udział w rządach światem.

Wojna światowa przyszła im z pomocą. Mężczyźni się bili, a kobiety wygrały tę wojnę — dla siebie. Zdobły równouprawnienie i są dziś obywatelkami równorzędnymi z mężczyznami. Zarobiły się od nich we wszystkich zawodach.

W klinice różowy buzaczek operuje wyrostek robaczkowy, w sądzie różowy buzaczek broni oskarżonego, na wszechnicy różowy buzaczek wyklada astronomię, w parlamencie różowy buzaczek uchwała ustawy.

Wyrok śmierci na dusiciela i podpalacza

W sądzie okręgowym w Siedlcach odbyła się wczoraj sprawa

Kapitan okrętu bez załogi



Kpt. Eikenboom dowódca zrewoltowanego holenderskiego kradownika „De Zeeven Provincien”.

przeciwko Władysławowi Andrzejowskiemu i Stanisławowi Krasuskiemu, oskarżonym o zabójstwo i podpalenie z chęci zysku.

W jednej z wsi pod Łukowem gospodarował samotnie zamożny wieśniak 75-l. Lipiński, którego dom stał się pewnej nocy w płomieniach. Z ognia zdołano wyratować zwęglone zwłoki staruszka, jak się okazało uprzednio uduszonego.

W poszukiwaniu sprawcy — podejrzenie padło na zięcia zamordowanego, Stanisława Krasuskiego, oraz na niejakiemu Andrzejowskiemu.

Na wczorajszej rozprawie Andrzejowski zeznał, że on stał na czatach — mordował zaś Krasuski, rabując 1500 złotych.

Sąd nie dał wiary tłumaczeniu się Andrzejowskiego i skazał go na karę śmierci przez powieszenie. — Krasuskiego uniewinnił.

DOBRA MINA PRZY ZŁEJ GRZE



Milo zasiąść z piękną panią do kart przy zielonym stole i spoglądać — gdy nie na nią —

— Czemu? — Zdradzę wam otwarcie takiej pasji me! przyczynę: Piękna pani przy złej grze

Sprzeniewierzenie 41.000 zł. przy masach upadłości

Polcja w Poznaniu aresztowała pod zarzutem popełnienia defraudacji zaprzysiężonego rewizora księgowego Czesława Lauscha. Lausch z tytułu swego zawodu prowadził z ramienia sądu 8 mas upadłościowych i dwa zarządy przymusowe w różnych przedsiębiorstwach handlowych w Po-

znanem ostatnio postępowanie jego nasunęło podejrzenia, aresztowano go wczoraj na zarządzenie prokuratury.

Lausch przyznał się do popełnienia defraudacji na sumę przeszło 41.000 złotych i nie potrafił, względnie nie chciał, wyjaśnić na co pieniądze zużył.

Czytajcie

PRZEGLĄD



SPORTOWY

Czytajcie „KINO”

